



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Od kształcenia w cechu sukienników do początków szkolnictwa włókienniczego w Bielsku i Białej

Author: Ewa Dąbrowska

Citation style: Dąbrowska Ewa. (1986). Od kształcenia w cechu sukienników do początków szkolnictwa włókienniczego w Bielsku i Białej. "Przegląd Historyczno-Oświatowy" (1986, nr 4, s. 522-542).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

EWA DĄBROWSKA
Cieszyn

OD KSZTAŁCENIA W CECHU SUKIENNIKÓW DO POCZĄTKÓW SZKOLNICTWA WŁÓKIENNICZEGO W BIELSKU I BIAŁEJ

Okręg bielsko-bialski na ziemiach polskich ma stosunkowo najstarszą tradycję w produkcji sukna. Do czynników, które miały niewątpliwy wpływ na rozwój rzemiosła sukienniczego na tutejszym terenie, zaliczyć można: położenie obu miast na południowym szlaku handlowym łączącym poprzez Przelęcz Jabłonkowską kraje południowo-wschodnie z zachodnią Europą, co ułatwiało zbyt produkowanych sukien, hodowla owiec dostarczająca surowcu wełnianego oraz czysta i miękka woda z rzek Białki i Niwki, niezbędna do wykańczania i prania sukien.

Najstarszym dokumentem potwierdzającym istnienie cechu sukienników w Bielsku jest przywilej nadany sukiennikom w 1548 r. przez pana tych ziem, księcia cieszyńskiego Wacława. W Białej, a właściwie w Lipniku, cech powstał w drugiej połowie XVII wieku.

Rękodzieło sukiennicze przechodziło kolejne etapy ewolucji aż do współczesnego przemysłu fabrycznego. Do chwili obecnej okręg Bielsko-Biała kontynuuje wielowiekową tradycję i należy do największego w Polsce skupiska fabryk włókienniczych, produkujących tkaniny wełniane.

Zmieniające się warunki produkcji i wymagania rynków zbytu implikowały konieczność zmian w kształceniu rzemieślników, a następnie pracowników przemysłu. Obiektem naszych rozważań będzie śledzenie rozwoju kształcenia włókienników w okręgu bielsko-bialskim od organizacji cechowej do pierwszej szkoły zawodowej, w celu ukazania drogi, jaką przeszło nauczanie zawodu. Opracowanie oparto na przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej materiałach źródłowych cechu sukienników, a to: księgach cechu, z których najstarsza pochodzi z 1576 r., protokołach zebrań starszyny cechowej, rejestrach przyjmowanych uczniów, wyzwalanych czeladników i mistrzów, świadectwach czeladniczych, księgach kasowych oraz korespondencji cechu. Niestety materiały te są niepełne i zdekompletowane, gdyż na skutek wojen i pożarów nawiedzających obu miasta wiele dokumentów uległo zniszczeniu. Korzystano również z dostępnej literatury omawiającej analizowane zagadnienia.

KSZTAŁCENIE W CECHU

Jedną z ważnych funkcji cechu było kształcenie dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu rzemieślników oraz wychowywanie godnych członków cechu i obywateli miasta. Sprawy te sformułowano w przywilejach cechowych i surowo przestrzegano.

Pełne przygotowanie do uprawiania zawodu było trzystopniowe: uczeń (terminator) — czeladnik — mistrz. Miejszem nauczania i wychowania był dom — warsztat mistrza, w którym obok rodziny mistrza mieszkali uczniowie i czeladnicy. Rolę nauczyciela wychowawcy pełnił mistrz, który nie tylko wprowadzał uczniów i czeladników w tajniki zawodu, lecz jemu to ojciec oddający syna do nauki zawodu cedował niejako swą władzę rodzicielską. W nauczaniu zawodu nie było podziału na wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne. Uczeń zdobywał swe doświadczenie poprzez bezpośrednie uczestnictwo w działalności wytwórczej w warsztacie i poprzez ciągły kontakt z osobami wykonującymi zawód i będącymi z nim emocjonalnie związanymi. Musiał pilnie podpatrywać, słuchać uwag, naśladować ruchy i czynności, dochodzić do wprawy przeważnie drogą prób i błędów. Przechywiąc w domu mistrza młodzi adept ci rzemiosła przejmowali określony styl życia, zgodny ze zwyczajami i niepisanymi tradycjami cechowymi, poszanowanie autorytetów cechowych, zachowanie godności rzetelnego i uczciwego rzemieślnika oraz mieszczanina. W zasadzie wszyscy przebywający w domu mistrza i panująca tam atmosfera wywierały doniosły wpływ na kształtowanie się przyszłego fachowca i obywatela miasta.

UCZEŃ — TERMINATOR

O przyjmowaniu uczniów traktują statuty cechowe. Pierwszą informację na ten temat znajdujemy już w przywileju sukienników bielskich nadanym przez księcia Wacława w 1548 r.: „Ucznia bierze się na 3 lata do nauki i uczeń musi zaręczyć mistrzowi, że chce się uczyć rzemiosła i ma wpłacić w cechu 2 funty wosku i 14 groszy. Jeśli uczniowi dzieje się krzywda u mistrzu, ma to zgłosić do cechu, a nie samowolnie uciec od mistrza”.

W dodatkowych artykułach do tego przywileju, zatwierdzonych przez księcia Fryderyka Kazimierza w 1565 r., czytamy, iż „uczeń ma złożyć do cechu opłatę uczniowską 1 gulden i funt wosku”.

W kolejnych artykułach do przywilejów sukienników, zatwierdzonych w 1626 r. przez ówczesnego właściciela Bielska Jana Sunnegha, zaostrożono postanowienia co do czasu nauki zawodu, podnosząc go z 3 na 4 lata. Ustalono też wysokość wpłaty do cechu na 1 talar śląski oraz beczkę piwa marcowego.

Cech w Białej powstał nieco później, miejscem jego powstania była

wieś Lipnik i dopiero potem został przeniesiony do Białej. Jan Franciszek Lubowicki, starosta lipnicki, wydał dokument, w którym spisano warunki powstania i funkcjonowania cechu sukienników. O uczniach czytamy w nim: „chłopcy zaś albo raczej uczniowie, każdy z nich przez całe cztery lata a nie mniej powinni się tego rzemiosła uczyć, a po expiracyi tych lat Cech powinien dać każdemu wyzwolone listy”.

Przed rozpoczęciem nauki zawodu kandydat na ucznia przebywał pewien czas w domu mistrza. W tym okresie próbnym miał się zapoznać ze specyfiką zawodu, przymierzyć się, czy mu podoba, a dla mistrza stanowiło to okazję dla zorientowania się, czy cechy psychofizyczne kandydata gwarantują powodzenie w nauce i czy warto podjąć trud jego nauczania i wychowania. Po pomyślnie przebytej próbie stawał się dopiero rzeczywistym uczniem — terminatorem, co zostało zanotowane w księdze cechowej. W formule zapisu wymieniano imię i nazwisko mistrza oraz ucznia, okres nauki zawodu oraz warunki świadczeń obu stron, jakie uzgodniono z mistrzem. Umowę spisywano w cechu w obecności mistrza i 2 poręczycieli, którymi byli znani, zaci i cenieni obywatele miasta, poświadczający swym podpisem prawdziwość danych o kandydacie na ucznia, a przede wszystkim jego ślubne i wolne pochodzenie, oraz ręczyli, iż będzie się pilnie uczył rzemiosła i nie opuści samowolnie nauki. Samowolne odejście z domu mistrza było karane, a kura spotykała nie tylko ucznia, ale także mistrza i poręczycieli.

W zachowanych księgach sukienników Bielska i Białej spotykamy bardzo wiele takich zapisów, które były dodatkowo zatwierdzane na kwartalnym zebraniu starszyny cechowej. W najstarszej księdze sukienników bielskich założonej w 1576 r. pierwszy taki zapis znajdujemy pod datą 15 lipca 1586 r., informujący, iż „Christoff N. czuje się powołanym, aby uczyć się rzemiosła, co zgłasza czcigodnemu cechowi i prosi o wydanie zezwolenia”¹.

Księgi z późniejszego okresu zawierają coraz bardziej obszerne formuły zapisu. Wymieniano w nich szczegółowo wzajemne zobowiązania. Oto niektóre przykłady:

— „mistrz zobowiązuje się w ciągu całego okresu nauki dostarczać uczniowi całą odzież, a przy wyzwolinach całe ubranie czeladnicze, ale za to uczeń po ukończeniu nauki odrobi mistrzowi połowę kwoty za przyjęcie, za naukę i całość opłat za wyzwolenie”²;

— „mistrz da uczniowi całą odzież w okresie nauki oraz odzież czeladniczą, a za to uczeń jest zobowiązany zapłacić lub odrobić 17 fl. opłaty za przyjęcie i 5 fl. za wyzwolenie”³;

— „w ciągu 3 lat nauki mistrz zobowiązuje się rocznie dawać uczniowi 1 parę butów, 1 parę pończoch, 2 pary spodni i 2 koszule; jeśliby chło-

¹ Sygn. C. Suk. Biel., 1.

² Sygn. C. Suk. Biel., 8.

³ Sygn. C. Suk. Biel., 6.

piec uczył się przez 4 lata, to mistrz obiecuje dać mu 8 łokci furbowanego, dobrego sukna, podszewkę, pończochy i buty"⁴;

— „po zakończeniu okresu nauki mistrz zapłaci opłaty za wyzwolenie i za świadectwo nauki, a za dobre sprawowanie obiecuje uczniowi 4 łokcie białego sukna na surdut”⁵;

— „mistrz zobowiązuje się zaopatrywać ucznia w odzież podczas lat nauki, a po zakończeniu nauki ubrać od stóp”⁶;

— „mistrz wpłaca za ucznia 4 talary śląskie do cechu pod warunkiem, że ten mu te pieniądze odrobi po wyuczeniu się zawodu”⁷;

— „mistrz opłaca za przyjęcie do nauki w cechu, daje uczniowi ubranie czeladnicze, a matka zobowiązuje się zapłacić wyzwoliny, jednak uczeń musi odrobić mistrzowi pieniądze za naukę”⁸;

— „uczeń w okresie nauki i po wyzwolinach nie otrzyma nic od mistrza”⁹.

Przy jednym z zapisów istnieje adnotacja: „odnośnie pieniędzy za naukę wzięto pod uwagę, iż ojciec chłopca przez wiele lat był lekarzem braci cechowej”¹⁰.

Z zapisów tych wynika, że warunki, na jakich mistrz przyjmował ucznia, były bardzo różne i trudno dociec, od czego one zależały. Wszystko to było starannie notowane w dokumentach cechu.

W księdze cechu sukienników w Białej spotykamy w treści zapisu kwotę kaucji wpłacanej przez ucznia do cechu, która wynosiła 20 fl. Poduważano też miejscowość pochodzenia ucznia, z czego można zorientować się o zasięgu terytorialnym napływu uczniów. Oprócz urodzonych w Białej i okolicy przybywali też kandydaci z Ostrawy, Olomuńca, Krakowa, Sandomierza, Rawicza i innych miast, często bardzo odległych.

Problemy kształcenia uczniów były przedmiotem obrad kwartalnych starszyny cechowej. Na zebraniu w dniu 28 grudnia 1853 r. w Bielsku podjęto następującą uchwałę: „Panowały dotąd nadużycia, że nie zgłaszano w odpowiednim czasie przewodniczącemu cechu przyjmowania uczniów do nauki, lecz mistrz bez zawiadomienia cechu przyjmował ucznia i przypisywał mu całe lata nauki i przy wyzwalaniu ucznia nie podawał właściwej opłaty, co stało się powodem do oszustwa, na skutek czego zamiast zdolnych i przydatnych czeladników napływali nieudolni i niedouczeni. Dla zapobieżenia temu postanawia szanowne zgromadzenie cechu sukienników, że od dnia dzisiejszego: 1 — żadnemu uczniowi nie zezwala się na naukę zawodu w czasie innym niż 3 lata; 2 — do tego okresu nauki nie będzie nic dopisywane; 3 — mistrz przy przyjmowaniu ucznia zgłasza to zaraz do przewodniczącego cechu; może do tego wli-

⁴ Sygn. C. Suk. Biel., 0.

⁵ Sygn. C. Suk. Biel., 6.

⁶ Sygn. C. Suk. Biel., 7.

⁷ Sygn. C. Suk. Biel., 7.

⁸ Sygn. C. Suk. Biel., 8.

⁹ Sygn. C. Suk. Biel., 0.

¹⁰ Sygn. C. Suk. Biel., 8.

czyć okres próby: 4 — postanowienia te obowiązują w przypadku, gdy uczeń jest spoza rzemiosła sukienniczego, gdyż w przypadku synów mistrzów, którzy wstępują do nauki rzemiosła sukienniczego, mają miejsce nadal istniejące od dawnych czasów powszechne zwyczaje przyjmowania do nauki i wyzwolin, a mianowicie, że syn mistrza już po upływie 2 lat od przyjęcia może być wyzwolony, a uzasadnia się to tym, że już wcześniej zanim wstąpił do nauki zawodu, przyswoił sobie i poznał podstawowe ruchy robocze i potrzebne wiadomości i przy rozpoczęciu nauki mógł je wykorzystać jako solidny pracownik" ¹¹.

W protokole z zebrania starszyny cechowej w Bielsku w dniu 7 kwietnia 1867 r. zanotowano uchwałę: „Na wniosek niektórych członków szanownego zgromadzenia odnośnie tego, iż nie jest konieczne, aby synowie mistrzów przedkładali w cechu przy przyjęciu do nauki świadectwo chrztu, gdyż nie ma wątpliwości, co do ich stanu i miejsca urodzenia, dlatego proponuje się, iż obowiązek przedkładania świadectwa urodzenia powinni mieć jedynie uczniowie, którzy nie są synami mistrzów. Szanowne zgromadzenie uznaje ten wniosek za słuszny i postanawia, że odtąd synowie mistrzów nie muszą okazywać świadectwa chrztu przy przyjmowaniu do nauki" ¹².

Z niektórych zapisów dowiadujemy się dalszych szczegółów o uczniach, np. „chłopiec ukończył 13 rok życia i wykazuje się świadectwem lutejszej szkoły głównej”; „zgodnie z załączonym świadectwem chrztu uczeń ma 17 lat, a ze świadectwa szkoły głównej wynika, że uzyskał tam dobre wyniki w nauce" ¹³.

Bardzo często mistrzowie przyjmowali do nauki własnych synów lub braci. Interesujący pod tym względem jest następujący zapis: „Edmund, Juliusz i Ludwik Zagórscy zostali z dniem dzisiejszym przyjęci przez swego ojca Józefa Zagórskiego do nauki zawodu. Biała 19 września 1858 r." ¹⁴.

W niektórych przypadkach umowę o naukę rozwiązywano, co zapisano w księdze: „Jerzy Paszek z Oświęcimia z uwagi na złe zachowanie w stosunku do mistrza, umowę rozwiązano" ¹⁵. Inny zapis informuje: „wymieniony uczeń na skutek swej nieudolności do zawodu wystąpił" ¹⁶.

Trafiali się też trudni uczniowie, co uwieczniono w zapisie w księdze z 1663 r.: „chłopiec spowodował wypadek, że podłożył ogień u swego mistrza i od tego spaliło się 40 domów naszych mieszczan. Musi za to ponieść surową karę" ¹⁷.

Liczba uczniów przyjmowanych do nauki w początkach istnienia cechu

¹¹ Sygn. C. Suk. Biel., 3.

¹² Sygn. C. Suk. Biel., 4.

¹³ Sygn. C. Suk. Biała, 3.

¹⁴ Sygn. C. Suk. Biała, 3.

¹⁵ Sygn. C. Suk. Biała, 3.

¹⁶ Sygn. C. Suk. Biel., 7.

¹⁷ Sygn. C. Suk. Biel., 7.

w Bielsku była stosunkowo niewielka, w latach 1586—1677 1 do 12 uczniów rocznie, następnie od 1783 r. gwałtownie zaczęła wzrastać i wynosiła od 15 uczniów w 1783 r. do 61 w 1800 r. Od 1881 r. nie przyjmowano już uczniów. W Białej liczba przyjmowanych uczniów była jeszcze mniejsza.

CZELADNIK

Po pomyślnym zakończeniu nauki mistrz zgłaszał w cechu, że uczeń dopełnił wymienionych w umowie warunków i może być wyzwolony na czeladnika.

Nie zachowały się żadne informacje mówiące o wymaganym poziomie wiedzy i umiejętności ucznia. Mistrz był w tym przypadku jedynym oceniającym stopień przygotowania ucznia do wyzwolenia go na czeladnika. Fakt wyzwolenia był również odnotowywany w księdze cechowej. Najstarszy taki zapis w księdze sukienników w Bielsku ma datę 29 lutego 1639 r., czytamy: „czcigodny mistrz wyzwala ucznia po 4 latach nauki”¹⁸.

Zapisy z lat późniejszych są bardziej szczegółowe i zawierają kwotę wpłacaną do cechu z tej okazji. Kwota ta była różna, np. 3 fl. 50 xr., 2 fl., 5 fl. Na zebraniu kwartalnym w dniu 6 czerwca 1836 r. ustalono kwotę za wyzwolenie na 5 fl. 50 xr., a dla synów mistrzów na 3 fl. 50 xr.¹⁹ W formule zapisu zaznaczano, iż wyzwolony jest synem mistrza, i dlatego obowiązywał go krótszy okres nauki i niższa opłata za wyzwolenie.

Istnieje też zapis informujący, iż mistrz wyzwalał w tym samym czasie kilku uczniów, w danym przypadku własnych synów. „W dniu 31 maja 1655 r. mistrz Jan Kander wyzwolił 3 swoich synów: Andrzeja, Jann i Eliasza, jako synów mistrzowskich”²⁰.

W księdze cechu w Białej w zapisach wyzwolenia z początku XIX w. pojawiają się wzmianki, iż kandydat na czeladnika legitymuje się świadectwem potwierdzającym jego uczęszczanie do niedzielnej szkoły dokształcającej. „7 października 1831 r. na zebraniu cechu wystąpił mistrz Leachim Białas i przedstawił swego ucznia Karola Rosegnala do wyzwolenia. Wymieniony uczeń jest synem tutejszego mistrza Ignacego Rosegnala, przetrwał pomyślnie okres nauki, oprócz tego wykazuje się świadectwem pilnego uczęszczania do szkoły dokształcającej i na tej podstawie zostaje wyzwolony”²¹.

O szkole tej wspomina również Theodor Huuse²², podając, iż szkoła

¹⁸ Sygn. C. Suk. Bielsk., 1.

¹⁹ Sygn. C. Suk. Bielsk., 5.

²⁰ Sygn. C. Suk. Bielsk., 7.

²¹ Sygn. C. Suk. Bielsk., 3.

²² T. H a n s e, *Die Bieltz-Blauer Schafwollwaren-Industrie in ihrer historischen Entwicklung*. Cieszyn 1875, s. 135.

nia 6 oddziałów i 178 uczniów (1873 r.). Zadaniem szkoły jest poszerzenie i uzupełnianie wykształcenia swych wychowanków pobierających praktyczną naukę zawodu u mistrzów. Przy niektórych zapisach notowano wiek wyzwalanego, np. 23 lata, 25 lat, 30 lat, 37 lat.

Dokumentem potwierdzającym wyzwolenie czeladnika był list wyzwoliny, świadectwo ukończenia nauki zawodu. W tutejszym archiwum zachował się taki dokument z 1820 r. o następującej treści: „My zaprzyśiężony przewodniczący cechu czcigodnego rzemiosła wytwórców sukna w mieście Bielsku na Górnym Śląsku poświadczamy i dokumentujemy w niniejszym piśmie, że jego okaziciel Jan Henryk Piesch uczył się rzetelnie i uczciwie naszego rzemiosła u swego mistrza — nauczyciela, a naszego współmistrza Christiana Bartelmusa. Został on w r. 1816 11 czerwca przyjęty przez nasz cech i 29 maja 1820 r. ukończył obowiązkowy okres nauki i został wyzwolony. Dokonał on także wpłaty na rzecz kasy braterskiej cechu. Z tego względu zwracamy się z uprzejmą prośbą do naszych towarzyszy w rzemiosle, aby wyżej wymienionego do naszego cechu łaskawie przyjęli, do czego upoważnia go niniejsze świadectwo. My oferujemy w każdym przypadku gotowość potwierdzenia tego. Dla udokumentowania czego przedstawiamy to świadectwo zaopatrzone pieczęcią naszego rzemiosła i podpisami. Działo się to dnia 3 grudnia 1820 roku”. Sucha pieczęć na specjalnej podkładce z papieru. Na pieczęci herb suknienników. 5 podpisów starszyny cechowej²³.

Oprócz części oficjalnej odbywało się też uroczyste przyjęcie wyzwolonego w poczet braci czeladników. O panujących w tym względzie obyczajach tutejszych suknienników dowiadujemy się z literatury²⁴. Wszyscy czeladnicy gromadzili się w schronisku dla wędrujących czeladników, a mistrz ceremonii, starszy czeladnik oraz inni zgromadzeni udzielali nowo przyjmowanym we wzniosłych słowach rad: aby mieli Boga w sercu i przed oczami, unikali niewłaściwego towarzystwa, nie dawali się wciągać do pracy przez osoby niestosowne, a szukali zawsze właściwych pracodawców, w czasie wędrowki zatrzymywali się jedynie w schronisku dla czeladników, aby swym zachowaniem przysparzali czci swemu stanowi i rzemiosłu. Przyjmowani wnosili opłatę do skrzyni czeladniczej, urządzali poczęstunek. Często otrzymywali podczas tej uroczystości pewne przywilegi. U tutejszych postrzygaczy był zwyczaj dodawania do imienia nazwy miejscowości, skąd dany czeladnik pochodził, np. Andrzej z Białej, Józef z Bielska itp.

Czeladnik posiadał wprawdzie dokument stwierdzający zakończenie nauki zawodu, lecz nie mógł jeszcze samodzielnie wykonywać rzemiosła. Brak mu było niezbędnego w pracy doświadczenia, wprawy, łączenia wiedzy teoretycznej z umiejętnościami praktycznymi. Lepiej znalazł prace

²³ Sygn. C. Suk. Biel., 10.

²⁴ Haase, *op. cit.*, s. 92—99; W. Kuhn, *Aus dem Ostschlesischen Zunftleben*. Poznań 1928.

proste związane z obsługą krosna, gorzej prace bardziej skomplikowane i koncepcyjne, związane z obliczeniami wymiarów tkanin, z zastosowaniem bardziej złożonych splotów. Niezbędna mu też była wiedza z zakresu organizacji pracy w warsztacie. Wiedzę i umiejętności zdobyte u swego mistrza nauczyciela powinien porównać z tym, co dzieje się w pracowniach innych mistrzów, aby wybrać najlepszą drogę działania oraz wprowadzać nowe rozwiązania i metody pracy. Okres czeladniczy był więc dalszym etapem doskonalenia w rzemiośle, nabywaniem wprawy, przygotowaniem się do roli mistrza²⁵. Zmieniał się też jego status społeczny, otrzymywał zagwarantowane w przywilejach wynagrodzenie za pracę, był bardziej wolny niż uczeń, choć nadal był w dużej mierze zależny od mistrza.

Doskonalenie zawodowe przewidziane było w statutach cechowych, które określały, iż nowo wyzwolony czeladnik nie może pozostać u swego dotychczasowego mistrza nauczyciela, lecz musi udać się na obowiązkową wędrowkę do innych miast i pracować w warsztatach różnych mistrzów. Czas wędrowki był ściśle ustalony. W dodatkowych artykułach do przywileju sukienników w Bielsku nadanych przez księcia Fryderyka Kazimierza z 1565 r. czytamy: „gdy się wyuczy, a nie jest synem mistrza, ma 2 lata wędrować, gdy jest synem mistrza ma wędrować 1 rok”. Znowu synowie mistrzów korzystają z pewnych ulg. W dokumencie Jana Franciszka Lubowickiego co do tej kwestii napisano: „a ci wszyscy in Contubernio będący mają procedure attestatią urodzenia swego, z osobna listy wyzwolone, gdzie się który tegosz rzemiosła uczył, y przez lat dwie iczeli wędrował. Excipiący ab ea obligatione samych synów sukienniczego rzemiosła Rodziców, którzy tylko rok jeden wędrować powinni, przez połowę też daią ci do Cechu wkupnego”.

Oprócz czysto zawodowego celu wędrowki można też wymienić inne, a przede wszystkim zdobywanie doświadczenia życiowego, poznawanie nowych środowisk, ludzi, zwyczajów i obyczajów, a ponadto utrzymywanie łączności cechów w różnych miastach.

Cech zajmował się organizacją wędrowek czeladników. Udujący się na wędrowkę otrzymywał książkę wędrowki, która stanowiła jego dowód tożsamości. W lutejszym archiwum zachowała się taka książka czeladnika sukienniczego Samuela Ludwika Klimke, wydana przez magistrat miasta Bielska w dniu 12 lipca 1834 r.²⁶. Zawiera ona szczegółowe dane osobowe: imię i nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania, wyznanie, stan cywilny, zawód, datę urodzenia (urodził się 2 sierpnia 1815 r.), rysopis, znaki szczególne, prośbę do zarządów miast w kraju i zagranicą o pomoc i poparcie dla okaziciela, potwierdzenie przez magistrat ukończenia nauki rzemiosła jako podstawy do czczwienia na wędrowkę, wyciąg z za-

²⁵ T. Nowacki, *Szkice z dziejów kształcenia zawodowego do początków XIX wieku*, Warszawa 1907.

²⁶ Sygn. C. Suk. Biel., 11.

rzządzenia z dnia 16 stycznia 1829 r. o prawach i obowiązkach wędrujących czeladników, wpisy i pieczęcie władz miejskich z kolejnych miejscowości, w których zatrzymywał się czeladnik, oraz okresy pracy u mistrzów i ich opinie. Na podstawie tych wpisów można odtworzyć trasę tej wędrówki.

Wędrujący czeladnik zgłaszał się w danej miejscowości w tzw. schronisku dla czeladników, prowadzonym przez cech, gdzie otrzymywał nocleg i gdzie mógł także uzyskać informacje o wolnych miejscach pracy. Mistrzowie zgłaszali bowiem w schronisku zapotrzebowanie na czeladników. Opiekunem schroniska był mistrz wybierany przez cech.

W księdze protokołów cechu w Bielsku pod datą 24 września 1862 r. czytamy: „W wyniku uchwały cechowej z dnia 30 sierpnia 1862 r. wybrany został przez głosowanie mistrz H. L. na stanowisko opiekuna schroniska dla czeladników i zostało powierzone to stanowisko na następujących warunkach: 1^o — opiekun ma wpłacać roczny czynsz w wysokości 60 fl., z tego 26 fl. przypada za izbę dla chorych z bractwa czeladników, a pozostałe 34 fl. za oba pokoje i użytkowanie ogrodu przez opiekuna schroniska; 2^o — opiekun ma surowo przestrzegać obowiązujące dla schroniska przepisy policyjne, dbać o porządek i ciszę, o prowadzenie księgi meldunkowej itp.; 3^o — jeśli przybędzie jakiś czeladnik, czy to z pracy, czy wędrujący, opiekun schroniska ma obowiązek odebrać od niego książkę pracy lub książkę wędrówki, ma ją przechować i następnie oddać osobiście na dalsze przechowanie odnośnemu mistrzowi, u którego czeladnik podejmie pracę; 4^o — w żadnym przypadku nie może zostać wprowadzony ze schroniska czeladnik do pracy u nie zrzeszonego w naszym cechu mistrza, jednak może zostać przyjęty do schroniska czeladnik, który odszedł z pracy u nie zrzeszonego mistrza, wtedy gdy posiada książkę pracy lub książkę wędrówki; 5^o — czeladnicy powinni być wprowadzani do pracy według kolejności; wyjątek stanowią przypadki, gdy mistrz osobiście kogoś wymieni lub gdy czeladnik nie zna danej pracy”⁴⁷.

Liczba uczniów i czeladników u jednego mistrza była ograniczona; przywileje ściśle regulowały liczbę krosien w warsztacie mistrza. Dopiero za panowania Marii Teresy zarządzeniem z dnia 20 lipca 1765 r. zezwala się mistrzom na posiadanie w warsztacie dowolnej liczby krosien, a tym samym mogli przyjmować więcej uczniów i czeladników. Schronisko pełniło więc rolę pośrednictwa pracy, gdzie mistrzowie szukali nowych czeladników.

Zgłaszanie się wędrującego czeladnika do schroniska, a następnie do mistrza i odchodzenie stamtąd posiadało określony rytuał, po którym rozpoznawano, czy przybywający należy do danego cechu, ma odpowiednie kwalifikacje i zna obyczaje cechowe. Wędrujący, który ich nie znał,

⁴⁷ Sygn. C. Suk. Bielsk., 3.

nie był wpuszczany do schroniska i przyjmowany do pracy u mistrza. Opis tych rytuałów obowiązujący w bielskim cechu sukienników przekazuje T. Haase²⁸.

Czeladnicy tworzyli przy cechu własne bractwo nadzorowane przez cech. Niestety nie zachowały się w archiwum żadne dokumenty dotyczące tych kwestii. O życiu zawodowym i towarzyskim czeladników na tutejszym terenie dowiadujemy się jedynie z literatury²⁹.

Czeladnik zobowiązany był mieszkać w domu mistrza i nadal podlegał panującej tam atmosferze i dostosowywać się musiał do obowiązujących rygorów. Był to więc dalszy ciąg wychowania cechowego. Czas pracy w warsztacie mistrza wynosił średnio 17 godzin dziennie. Czeladnik musiał dostosowywać się do panującego porządku dnia, nie mógł ganić nocelegu i jadła u mistrza, musiał być o określonej godzinie wieczorem w domu, oddawać należny szacunek mistrzowi i jego rodzinie oraz opiekunowi schroniska, nosić określony ubiór czeladniczy, brać udział w nabożeństwach kościelnych i uroczystościach cechowych, nie wolno mu było używać obelżywych słów i prowadzić nieprzyzwoitych rozmów, zwłaszcza w obecności dzieci i dziewcząt, nie mógł się oddawać pijaństwu. Za wszelkie przewinienia płacił kary do kasy braterstwa.

MISTRZ

Uzyskanie praw mistrzowskich obwarowane było szczególnie surowymi przepisami i wymagało znacznych funduszy. Kandydat musiał wykazać się świadectwem wyuczenia rzemiosła, określonym stażem pracy w danym mieście oraz wykonać tzw. sztukę mistrzowską, będącą sprawdzianem jego umiejętności zawodowej, która podlegała ocenie starszyny cechowej. Koszty obejmowały: zakup surowców na wykonanie sztuki mistrzowskiej, opłatę do kasy cechowej, poczęstunek dla starszyny cechowej oraz „wkup” dla braci mistrzowskiej. Te kryteria kwalifikacyjne i finansowe stanowiły barierę chroniącą cech przed napływem elementu niepożądanego.

Wymagania niezbędne dla uzyskania praw mistrzowskich sformułowane zostały w przywilejach cechowych i ulegały pewnym zmianom. W przywileju z 1548 r. nie zostały one wymienione, lecz dopiero w dodatkowych artykułach nadanych przez księcia Fryderyka Kazimierza z 1565 r. czytamy: „Jeśli ktoś chce zostać mistrzem, ma wpłacić do cechu 4 guldenty i 2 funty wosku”. Bardziej szczegółowo zostały sformułowane w kilku punktach przywileju Jana Sunnegha z 1626 r. „Szóste: Każdy, czy z miasta, czy ze wsi naszej posiadłości, gdy wyuczy się rzemiosła w naszym mieście, przetrwał okres nauki i chciałby przejść do cechu i być mistrzem, a także odbył wędrówkę, jest on winny potwier-

²⁸ Haase, *op. cit.*, s. 96—98.

²⁹ Haase, *op. cit.*; Kuhn, *op. cit.*

dzie swą wędrowkę, jakby tu się uczył, a przed uzyskaniem praw mistrzowskich musi przez 2 lata przy tutejszym cechu pracować, a kto się tutaj uczył rzemiosła i był na wędrowce, musi 1 rok pracować, a jeśli ktoś nie chce wędrować i pracować, musi to uzgodnić z całym cechem. Siódme: Kto chce tu zostać mistrzem, musi się zgłosić w cechu na zebraniu kwartalnym i wpłacić 1 talar śląski do skrzyni cechowej. Ósme: Jeśli komuś przyznaje się pełne prawa mistrzowskie, musi przy uzyskaniu praw cechowych złożyć 9 talarów, beczkę piwa marcowego, a starszym mistrzom poczęstunek. Syn mistrza, który bierze sobie za żonę córkę mistrza, ma zostać przy starym porządku. Dziewiąte: Każdy, kto chce tu być mistrzem, musi poślubić ślubnie urodzoną. Jedenaste: Nikt nie może w tym cechu zostać mistrzem, kto nie uczył się przez 4 kolejne lata swego rzemiosła".

Kolejne potwierdzenia i rozszerzenia przywilejów w latach 1665 i 1705 zuostrzają jeszcze te kryteria. Kandydaci na mistrzów musieli wpłacać do cechu tzw. talar wstępny w momencie zgłoszenia chęci przystąpienia do uzyskiwania praw mistrzowskich oraz „gdy ktoś z rodzimych bielskich czeladników (poza synami mistrzów lub tymi, którzy wzięli sobie za żony córki mistrzów) chciał zostać mistrzem, ten winien z powodu uzyskania praw mistrzowskich bez talara wstępnego wpłacić cechowi 10 talarów, beczkę piwa marcowego, starszym mistrzom specjalny posilek. Gdy ktoś obcy chciał tu zostać mistrzem, winien płacić 20 talarów, beczkę piwa marcowego i dla starszych mistrzów specjalny posilek mistrzowski taki, jaki jest w zwyczaju u innych cechów, oraz posiadać pełny zestaw narzędzi (bez których mu prawa mistrzowskie nie były przyznawane)".

Warunki uzyskiwania praw mistrzowskich omawiane były na zebraniach starszyzny cechowej, co zostało zanotowane w protokołach:

„23 maja 1636 r. zostało uchwalone przez cały wieloletni cech, że żaden nie może otrzymać praw mistrzowskich, kto przedtem nie pracował rzemieślniczo 4 lata”³⁰.

„W dniu 13 stycznia 1724 r. na zebraniu kwartalnym uchwalono wniosek, że na przyszłość, gdy ktoś obcy chce zostać tutaj mistrzem, to nie uzyska on praw mistrzowskich, jeśli nie przepracował tutaj dotychczas 1 rok”³¹.

„W dniu 22 czerwca 1724 r. cech otrzymał pismo z kancelarii książęcej odnośnie lat pracy dla tych, którzy nie są synami mistrzów, a uczyli się tutaj rzemiosła i chcą teraz uzyskać prawa mistrzowskie, to ci według punktu 6 naszych przywilejów muszą 1 rok u danego mistrza pracować. Obcy, który nie uczył się tutaj rzemiosła, jest zobowiązany pracować 2 lata u danego mistrza”³².

³⁰ Sygn. C. Suk. Biel., 7.

³¹ Sygn. C. Suk. Biel., 2.

³² Sygn. C. Suk. Biel., 2.

Od wpłacenia 2 talarów wstępnych do faktycznego uzyskania praw mistrzowskich upływało kilka miesięcy, np. wpłacono w dniu 20 marca 1811 r., a uzyskano prawa w dniu 27 maja 1812 r., wpłacono w dniu 26 grudnia 1816 r., a uzyskano prawa w dniu 4 czerwca 1817 r., wpłacono w dniu 19 grudnia 1817 r., a uzyskano prawa w dniu 31 marca 1818 r.³³.

W pewnym okresie pojawiają się w księgach bardzo szczegółowe zapisy wszelkich opłat wnoszonych przez nowo kreowanych mistrzów. Były one bardzo zróżnicowane i nie wyjaśniono powodów takich różnic. Wiadomo, iż synowie mistrzów korzystali z ulg, lecz tego w tym przypadku nie odnotowywano. Np. w dniu 4 czerwca 1817 r. nowo przyjęty mistrz wpłacał: „opłatę za prawa mistrzowskie 19 fl. 48 xr., na całun pogrzebowy 5 fl., na tarcze 3 fl. 50 xr., na sprzęt ogniowy 2 fl. 50 xr., dla pana komisarza 2 fl., opłata za światło 3 fl., razem 35 fl. 48 xr.”³⁴.

Inny mistrz uzyskujący w tym samym dniu prawa mistrzowskie wpłacał: „opłata za prawa mistrzowskie 49 fl. 50 xr., na całun pogrzebowy 10 fl., pieniądze na tarcze 7 fl. 50 xr., na sprzęt ogniowy 5 fl., dla pana komisarza 4 fl., na światło 6 fl., razem 82 fl.”³⁵.

Najwyższą opłatę wniósł Józef Lupiński, który zgłaszając w dniu 9 listopada 1819 r. chęć zostania mistrzem wpłacił 2 talary wstępne, a następnie w dniu 18 grudnia 1819 r. wpłacił: „opłata za prawa mistrzowskie 25 fl., na całun pogrzebowy 35 fl., na tarcze 20 fl., na naukę 8 fl., na sprzęt ogniowy 7 fl., na światło 5 fl., na komisarza 2 fl., dla przewodniczącego cechu 6 fl., opłata za pisanie 1 fl. 50 xr., dla posłańca cechowego 1 fl. 50 xr., razem 110 fl.”³⁶.

W niektórych zapisach notowano jedynie ogólne kwoty bez wyszczególnienia na co ile funduszy zostało przeznaczonych.

Nie wszyscy byli w stanie wnieść tak wysokie opłaty i prosili o rozłożenie na kilka rat kwartalnych, podając świadków na tę okoliczność. Wszystko to zostało zanotowane w księgach cechowych³⁷.

Najtrudniejszym zadaniem dla kandydata na mistrza było wykonanie z własnej przędzy sztuki mistrzowskiej, która musiała odpowiadać określonym parametrom i była następnie skrupulatnie przeglądana i oceniana przez doświadczonych, starszych mistrzów cechowych. W razie niepowodzenia kandydat mógł ponownie próbować swoich sił.

Utrudnienia kwalifikacyjne i finansowe sprawiały, iż nie wszyscy członkowie zostawali mistrzami. Pewne ułatwienia, zagwarantowane przywilejami, mieli synowie i zięciowie mistrzów.

Po pomyślnym zakończeniu próby mistrz otrzymywał świadectwo mistrzowskie. W tutejszym archiwum zachowało się jedno takie świadec-

³³ Sygn. C. Suk. Biel., 5.

³⁴ Sygn. C. Suk. Biel., 5.

³⁵ Sygn. C. Suk. Biel., 5.

³⁶ Sygn. C. Suk. Biel., 5.

³⁷ Sygn. C. Suk. Biel., 5.

two z 1822 r. Jest to oryginalny druk z widokiem miasta Bielska, z danymi personalnymi pisanymi ręcznie i suchą pieczęcią cechową. Na pierwszej stronie czytamy: „My zaprzysiężeni mistrzowie cechowi i inni mistrzowie czcigodnego mieszczańskiego rzemiosła sukienniczego w mieście Bielsku poświadczamy niniejszym, że obecny czeladnik Wincenty Iioderowicz, mający 32 lata, wyznania katolickiego, urodzony w Kętach we wschodniej Galicji, wzrostu średniego, twarzy podłużnej, oczach szarych, włosach ciemnych, był zatrudniony przez 3 lata i w tym czasie posiadał umiejętności zawodowe. Stało się to w Bielsku dnia 30 października 1822 roku”. Własnoręczny podpis czeladnika: Wincenty Iioderowicz, oraz podpisy 2 mistrzów cechowych i mistrza, u którego pracował czeladnik. Nr świadectwa 468. Na odwrocie znajduje się odrębna notatka: „Każde sfalszowanie tego prawnie wystawionego dokumentu będzie w myśl kodeksu karnego I część § 148 LD uznane za przestępstwo i podlega karze. Ostrzega się przed tym każdego”³⁸.

Aby samodzielnie prowadzić warsztat, mistrz musiał być żonaty. Fakt zawarcia związku małżeńskiego wpisywano w księdze cechu do formuły uzyskiwania praw mistrzowskich: „Maistrowskom Curke Sobie za Zonke bierze”; „wdowe Maistrowom Sobie Wsiąq”³⁹. W myśl regulaminów cechowych mistrz mógł się żenić jedynie ze ślubnie urodzoną, w przeciwnym przypadku był pozbawiony praw mistrzowskich.

SZKOLNICTWO WŁOKIENNICZE

Powstawanie fabryk systematycznie eliminowało rzemiosło sukiennicze. Masowe wytwarzanie tkanin systemem fabrycznym przy zastosowaniu wciąż modernizowanych maszyn i technologii oraz postępującej specjalizacji i stałe dostosowywanie się do wymagań zmierzającej się mody i potrzeb rynku wymagało odmiennego przygotowania pracowników. Kształcenie poprzez bezpośrednie uczestnictwo w produkcji okazało się niewystarczające. Dla utrzymania dobrego imienia bielskich tkanin na rynkach należało do powstających fabryk zapewnić dopływ pracowników o wysokich kwalifikacjach. Rozumieli to bardziej światli mistrzowie, którzy odczuwać zaczęli niedosyt swej wiedzy i pragnęli ją poszerzyć.

W 1865 r. 12 młodych mistrzów sukienniczych z Bielska zorganizowało 3-miesięczny kurs wieczorowy, aby doskonalić się pod kierunkiem mistrza tkackiego Rudolfa Suchego z Białej, absolwenta szkoły tkackiej w Libercu. Naukę teorii włókiennictwa rozpoczęło 15 maja 1865 r. Zajęcia odbywały się 3 razy w tygodniu w godzinach 19—21 w wynajętym na ten cel pokoju. Koszty nauki pokrywali słuchacze z własnych funduszy. Wkrótce okazało się, iż wiedzę teoretyczną trzeba uzupełnić ćwicze-

³⁸ Sygn. C. Suk. Biel., 8.

³⁹ Sygn. C. Suk. Biel., 2.

niami praktycznymi. W tym celu ze składek słuchaczy zakupiono 2 krosna do tkania wzorów.

Była to pierwsza forma doskonalenia w zawodzie, gdyż na kurs uczęszczały osoby posiadające już kwalifikacje mistrza. Należy przypuszczać, że podstawowa nauka zawodu prowadzona była nadal tradycyjnym sposobem poprzez bezpośredni udział w produkcji.

Dobry przykład pionierów spowodował zgłoszenie się po 3 miesiącach dalszych 12 chętnych. Brak funduszy i szczupły lokal nie pozwalały na przyjęcie większej liczby słuchaczy.

Inicjatywa kształcenia instytucjonalnego wzbudziła uznanie i zainteresowanie w środowisku. Protektorat nad powstałą w ten sposób szkołą przejęło nowo powstałe Bielsko-Bialskie Stowarzyszenie Przemysłowe, które zobowiązało się do udzielania jej pomocy finansowej w kwocie 300 fl. rocznie oraz do premiowania najlepszych uczniów. Podobne poparcie zadeklarowały oba cechy sukienników, cech bielski 200 fl., cech bialski 100 fl. rocznie oraz zarządy obu miast. Pozwolilo to na otwarcie w dniu 3 kwietnia 1866 r. Szkoły Tkackiej z dwoma kursami. Szkołą kierowało tzw. kuratorium, złożone z przedstawicieli Stowarzyszenia Przemysłowego i przewodniczących cechu sukienników w Bielsku i Białej. Do klasy I wstąpiło 26 nowych wychowanków, a klasę II stanowili absolwenci pierwszych kursów. Nauka była odpłatna i każdy uczeń wносил roczną opłatę w kwocie 24 fl. Dla 3 najlepszych uczniów ustalono premię i niższą opłatę rocznej do kwoty 12 fl.

Równocześnie utworzono 6-miesięczny kurs dla robotników, na który zgłosiło się 44 chętnych, co świadczy, że także zatrudnieni w powstających fabrykach robotnicy odczuwali potrzebę doksztalcania się. Program nauczania na tym kursie obejmował wiadomości z zakresu przygotowania krosna do tkania, dekompozycję wzorów oraz najpotrzebniejsze elementy technologii. Opłata za kurs wynosiła 2,40 fl.

Plan nauczania 2-letniej szkoły tkackiej obejmował następujące przedmioty: I kurs: ogólne wiadomości o prostych i podwójnych splotach tkackich, komponowanie wzorów tkackich, dekompozycja tkanin, urządzenia do tkania, praktyczne ćwiczenia na krośnie, wiadomości o przędzy i harmonii barw, szkicowanie wzorów tkanin wzorzystych; II kurs: komponowanie splotów podwójnych, wiadomości o budowie różnych krosien, praktyczne ćwiczenia na krośnie z zastosowaniem własnych zestawów splotów i barw, kalkulacja wzorów, wiadomości o wełnie i wykończaniu tkanin, wiadomości o krosnach mechanicznych i tkaniu na nich, nauka rysunku i kompozycji wzorów adamaszku i dywanów, podstawy prowadzenia ksiąg i kalkulacji⁴⁰.

Na uroczystym zebraniu Stowarzyszenia Przemysłowego w dniu 6 października 1866 r. wręczono dyplomy pamiątkowe dla 12 pierwszych ucz-

⁴⁰ Haase, *op. cit.*, s. 136.

niów, którzy byli inicjatorami założenia szkoły. Przedstawione na zebraniu rysunki, wzory i materiały wykonane przez uczniów były świadectwem osiągniętych rezultatów i wzbudziły żywą sympatię środowiska dla nowo utworzonej szkoły.

Sprawy szkoły tkackiej były przedmiotem obrad starszyny cechowej, co notowano w księgach protokółów z tych zebrań. Pierwsza taka wzmianka pochodzi z księgi protokółów sukienników bielskich, w której czytamy:

„W myśl uchwały cechu z dnia 25 stycznia 1866 r. ze względu na to, że okazało się koniecznym i aktualnym utworzenie dla dorastającej młodzieży szkoły tkackiej przy współudziale Stowarzyszenia Przemysłowego, postanowiono jednogłośnie opodatkować się w wysokości 200 fl. austriackich rocznie jako poparcie dla tej szkoły tkackiej przez okres 3 lat. Kwotę tę postanowiono wpłacić na ręce Stowarzyszenia Przemysłowego z tym zastrzeżeniem, że gdyby szkoła tkacka nie miała nadal istnieć, wspomniana kwota nie będzie wpłacana”⁴¹.

Oto kolejna notatka: „Uchwała cechu z dnia 27 grudnia 1867 r. Okazało się, że obecne środki na utrzymanie szkoły tkackiej są niewystarczające i przez to deficyt jej wzrósł o kilkaset guldenów. Kurator szkoły tkackiej prosi, aby cech dolożył jeszcze pewien dodatek do kwoty na szkołę tkacką, gdyż w przeciwnym razie szkoła ta musiałaby ulec rozwiązaniu. Po rozważeniu sprawy, z uwagi na to, że szkoła tkacka tak dla naszej sprawy, jak i dla naszej młodzieży jest jedną z najważniejszych i najpotrzebniejszych instytucji, uchwalono dodatek w wysokości 100 guldentów austriackich na obecny rok szkolny, tzn. do końca sierpnia 1868 r. Równocześnie zwracamy się do szanownego kuratorium z prośbą, aby z całą surowością nadzorowało szkołę tkacką, tak aby nie tylko uczniowie, lecz również nauczyciele wywiązywali się solidnie ze swych obowiązków”⁴².

Z cytowanych zapisów wynika, że cech w pełni rozumiał i doceniał wagę zadań szkoły tkackiej uchwalając podwyżkę dotacji, jak również interesował się samą pracą szkoły i to nie tylko uczniów, lecz i nauczycieli.

W protokole z dnia 1 czerwca 1869 r. czytamy: „Odnośnie szkoły tkackiej stosując się do prośby kuratora uchwalono jeszcze przez okres do końca sierpnia 1870 r. wpłacać bieżące raty w wysokości 300 guldenów rocznie z tym zastrzeżeniem, że szkoła tkacka okaże się konieczna i będzie nadal istniała”⁴³.

Cech wspierając finansowo szkołę zastrzegał sobie również prawo zwalniania z opłat za naukę uczniów, których kierował do tej szkoły. Dowiadujemy się o tym z protokołu z datą 9 września 1870 r.: „Odnoś-

⁴¹ Sygn. C. Suk. Biel., 4.

⁴² Sygn. C. Suk. Biel., 4.

⁴³ Sygn. C. Suk. Biel., 4.

nie szkoły tkackiej stwierdzono, że jest ona niezbędna i konieczna i postanowiono, iż tak długo, jak będzie ona istniała, cech zobowiązuje się wpłacać rocznie kwotę 300 guldenów, pod warunkiem jednak, że co roku do szkoły tej będzie uczęszczało bezpłatnie 6 uczniów z cechu"¹¹.

W 1870 r. na skutek zabiegów kuratorium udało się uzyskać dla szkoły subwencję od władz państwowych. Pewna część tej kwoty została przeznaczona na opłaty szkolne dla najlepszych uczniów oraz na zakup pomocy naukowych.

Tronczono się również o pozyskanie wysoko kwalifikowanych nauczycieli poprzez rozpisanie konkursu, w wyniku którego wybrano Jana Plachetza, absolwenta szkoły tkackiej w Liberecu, który dalsze studio odbył w Niemczech, Belgii i Francji.

Liczba uczniów systematycznie wzrastała. W roku szkolnym 1871/72 do szkoły uczęszczało 35, a w 1872/73 — 46 uczniów, spośród których aż 34 było zwolnionych z opłat za naukę.

Zbiór pomocy naukowych i biblioteka stale się powiększały tak dzięki zakupom własnym szkoły, jak i darom. Do praktycznej nauki tkania zainstalowano krosno mechaniczne. Wymagało to poszerzenia dotychczasowych pomieszczeń szkoły. W tym celu adaptowano piętro budynku, w którym odbywały się dotychczas zajęcia. Modyfikowano metody nauczania. Nauczanie przedmiotów teoretycznych ilustrowano licznymi rysunkami maszyn oraz próbkami surowców i tkanin. Dla lepszego łączenia teorii z praktyką organizowano dla uczniów liczne wycieczki do tutejszych fabryk, gdzie mogli obejrzeć będące w ruchu maszyny oraz nawiązać osobisty kontakt z zatrudnionymi tam pracownikami. W roku szkolnym 1877/78 otwarto bibliotekę dla uczniów liczącą 68 tomów z zakresu literatury zawodowej.

Program nauczania ulegał kolejnym modyfikacjom. W roku szkolnym 1873/74 rozszerzono naukę tkactwa, obejmującego dotychczas jedynie wyrób tkanin wełnianych, na wytwarzanie tkanin z innych surowców. Wprowadzono też nowy przedmiot nauczania obejmujący zagadnienia niezbędne w kierowaniu fabryką, a to: naukę rachunków, naukę o wekslach, korespondencję handlową i księgowość. W roku szkolnym 1875/76 wprowadzono podobną tematykę również na kursie dla robotników.

Na zakończenie każdego roku szkolnego w pomieszczeniach szkoły czynna była 8-dniowa wystawa prac uczniów, co dawało możliwość rodzicom uczniów i szerszemu społeczeństwu zapoznania się z dorobkiem szkoły i osiągnięciami uczniów oraz nowościami z zakresu włókiennictwa. Wystawy te cieszyły się wielkim uznaniem i były tłumnie odwiedzane.

W roku szkolnym 1876/77 zorganizowano przy szkole kurs dokształcający dla mistrzów tkackich, którzy ze względu na wiek i pracę zawodową nie mogli systematycznie uczęszczać do szkoły. Program nauczania

¹¹ Sygn. C. Suk. Bicl., 4.

obejmował: kompozycję, dekompozycję i kalkulację, wiadomości o surowcach, przedsiębiorstwo, tkactwie i wykończalnictwie. Dawalo to możliwość czynnym zawodowo pracownikom zapoznawaniu się z postępeni w przemyśle włókienniczym.

Z rokiem szkolnym 1874/75 prywatną dotychczas szkołę tkacką przejęło na swój budżet Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Wiedniu. W miejscu kuratorium powołany został komitet szkoły. W ten sposób powstała pierwsza państwowa szkoła zawodowa na terenie Bielska-Białej.

Oba cechy nadal żywo interesowały się sprawami szkoły. Poruszenie wywołało przeniesienie zasłużonego dla szkoły nauczyciela Jana Plachetza, o czym czytamy w protokole cechu sukienników w Białej z datą 16 października 1880 r. „Przewodniczący cechu poinformował, że cały komitet szkoły tkackiej podał się do dymisji, a to: mając zaufania przy Stowarzyszeniu Przemysłowym, deputowani obu gmin przy radzie gminnej obu miast oraz przewodniczący bielskiego cechu sukienników. Pan Antoni Zagórski, przewodniczący cechu sukienników w Białej, jako członek tego komitetu szkoły składa swój urząd na ręce cechu, który mu tę funkcję powierzył. Powodem tej dymisji członka komitetu szkoły było samowolne postępowanie ze strony rządu odnośnie przeniesienia pana nauczyciela Plachetza do Brna. Przeniesienie to zostało dokonane bez zasięgnięcia opinii komitetu szkoły i przeciw jego woli. Wspomniany komitet nie chcąc pozostawać biernym narzędziem, składa swój urząd. Zgromadzenie cechu w pełni się z tym zgadza”⁴³.

Sprawa ta została załatwiona pozytywnie, o czym informuje notatka w kolejnym protokole z dnia 7 listopada 1880 r. „Przewodniczący cechu Antoni Zagórski zawiadomił zebranych, że rząd polecił szanownemu burmistrzowi Bielska, aby poprosił komitet szkolny bielsko-białskiej szkoły tkackiej o ponowne objęcie swego urzędu. Burmistrz uczynił już kroki w tym kierunku i wystosował pisma do wszystkich członków komitetu. Odblyło się już zebranie komitetu szkolnego, na którym jego członkowie zgodnie postanowili objąć swój urząd pod dwoma warunkami. Są to: 1) że każdorazowy mąż zaufania szkoły tkackiej musi być równocześnie rzeczoznawcą, 2) że obsadzanie stanowisk nauczycieli szkoły tkackiej może mieć miejsce jedynie po porozumieniu z komitetem szkolnym”⁴⁴.

Z ogłoszenia o nowym roku szkolnym wydanego przez szkołę tkacką w lipcu 1880 r. dowiadujemy się o warunkach, na jakich przyjmowani byli jej uczniowie. „Następny rok szkolny rozpocznie się 16 września br. Zgłoszenia kandydatów będą przyjmowane w dniach 13—15 września przez obu panów przewodniczących cechu sukienników w Bielsku i Białej oraz przez kierownika szkoły w lokalu szkoły od godz. 1 do 3 po południu. Wszyscy nowo przyjmowani uczniowie mają zgłosić się w towarzystwie rodziców lub ich zastępców, muszą się wykazać przygotowaniem

⁴³ Sygn. C. Suk. Biela, 1.

⁴⁴ Sygn. C. Suk. Biela, 1.

z języka i rachunków poprzez świadectwo, a także przygotowaniem z tkactwa, gdyż bez tego ostatniego przyjęcie nie będzie możliwe. Oplata szkolna dla obywateli kraju wynosi 30 fl., a dla obcokrajowców 60 fl. Ci, którzy pragną być od tej opłaty zupełnie lub częściowo zwolnieni, powinni zgłosić się do dnia 13 września do przewodniczącego cechu sukienników w Bielsku i Białej. Z subwencji sejmu śląskiego ufundowano 10 wolnych od opłat miejsc, o które mogą się ubiegać rodowici Ślązacy, którzy muszą przedstawić świadectwo ubóstwa wystawione przez władze terenowe. Bielsko, w lipcu 1880 r."⁴⁷.

O dalszych losach Szkoły Tkackiej dowiadujemy się z ksiąg protokołów obu cechów sukienników.

W protokole z dnia 13 lutego 1881 r. zanotowano: „Przewodniczący wyjaśnił, że celem dzisiejszego zebrania będzie omówienie dalszego istnienia Bielsko-Bialskiej Szkoły Tkackiej. Wyjaśnił, że Bielsko-Bialskie Stowarzyszenie Przemysłowe wystosowało memorial do c.k. Ministerstwa Szkolnictwa, w którym stawia wniosek o przyjęcie Zawodowej Szkoły Tkackiej, należącej dotychczas do Ministerstwa Handlu, przez Ministerstwo Szkolnictwa i przyłączenie jej do Szkoły Przemysłowcj. Podstawy do tego zostały zredagowane jasno i wyraźnie w tym memoriale przez Stowarzyszenie Przemysłowe. Dla lepszego zrozumienia każdemu członkowi komitetu doręczono taki egzemplarz. W celu podkreślenia ważności tego wniosku obie gminy miast Bielsku i Białej, a także bielski cech sukienników postanowiły przesłać rezolucję dla poparcia wysuniętego przez Stowarzyszenie Przemysłowe wniosku do c.k. Ministerstwa Szkolnictwa. Zwrócono się też do bialskiego cechu sukienników z prośbą o poparcie tejże rezolucji”⁴⁸.

W protokole z zebrania bielskiego cechu z dnia 25 marca 1882 r. czytamy: „Przewodniczący podał zebrany do wiadomości treść pisma burmistrza miasta Bielska traktującego o przejściu Szkoły Tkackiej z resortu Ministerstwa Handlu do resortu Ministerstwa Szkolnictwa i połączeniu jej ze Szkołą Przemysłową w Bielsku. W związku z tym przewodniczący tutejszego cechu sukienników będzie wchodził do nowo wybieranej rady szkolnej. Cech zobowiązuje się nadal wpłacać uchwaloną uprzednio subwencję w kwocie 300 guldenów rocznie. Ze względu na to, że rozporządzenie to spełniło życzenie bielskiego cechu sukienników, który ze swej strony zwracał się w tej sprawie z rezolucją do Rządu, cech sukienników wyraża swe gorące zadowolenie z pomyślnego załatwienia sprawy i zobowiązuje się wpłacać, jak dotychczas, roczną subwencję oraz wydelegować swego przewodniczącego do nowo wybieranej rady szkoły”⁴⁹.

⁴⁷ *Die Webeschule in Bieltz von ihrer Gründung im Jahre 1866 bis zum Schlusse des Schuljahres 1880*, Bielsko 1880, s. 5.

⁴⁸ Sygn. C. Suk. Biel., 4.

⁴⁹ Sygn. C. Suk. Biel., 4.

O tym samym wydarzeniu traktuje zapis w księdze protokołów cechu sukienników w Białej z dnia 2 kwietnia 1882 r.: „Przewodniczący poinformował zebranych, że bialski cech sukienników otrzymał pismo od burmistrza, w którym ten jako tymczasowy kurator Bielsko-Bialskiej Szkoły Tkackiej zawiadamia, że prośba tutejszego kuratorium Szkoły Tkackiej do c.k. Rządu o przejście tejże szkoły z resortu Handlu do Ministerstwa Kultury i Szkolnictwa została załatwiona pomyślnie. Równocześnie kuratorium zwróciło się z prośbą o przyłączenie Szkoły Tkackiej do Bielskiej Szkoły Przemysłowej. Także i ta prośba została przez Rząd uwzględniona. Cech, jako wpłacający subwencję na rzecz szkoły, i jego przewodniczący, jako członek kuratorium, przyczynili się do sporządzenia podania i dlatego o podjętej decyzji powinien być poinformowany. Do pisma skierowanego do cechu dołączone były statuty regulujące połączenie Szkoły Tkackiej ze Szkołą Przemysłową. Wszystko to zostało zebrany odczytane i zgromadzenie cechu przyjęło to postanowienie do wiadomości”²⁰.

W ten sposób od 1862 r. wydział tkacki stanowił jeden z działów Szkoły Przemysłowej, kształcącej specjalistów dla różnych dziedzin tutejszego przemysłu.

Cechy nadal wpłacały roczne subwencje na szkołę. Z uwagi jednak na stale zmniejszającą się liczbę członków cechu i różne wydatki bieżące cechy pragnęły uwolnić się od tego zobowiązania. Było to przedmiotem obrad, o czym dowiadujemy się z protokołów, m.in. z protokołu posiedzenia zarządu bielskiego cechu sukienników z dnia 3 lipca 1893 r.: „Odnośnie podania dyrekcji Szkoły Tkackiej. Przewodniczący podał do wiadomości treść pisma dyrekcji Szkoły Tkackiej, w którym zwraca się ona do cechu sukienników o podwyższenie rocznej subwencji z 300 guldenów na 360 guldenów. W związku z tym, że Szkoła Tkacka jest obecnie c.k. zakładem i tylko nieliczni przedstawiciele naszego cechu do niej uczęszczają, po dłuższej debacie postanowiono nie podwyższać subwencji i o decyzji tej zawiadomić dyrekcję szkoły”²¹.

O tym samym postanawia bialski cech sukienników na zebraniu w dniu 8 lipca 1893 r.: „Przedłożona prośba Szkoły Tkackiej w Bielsku została załatwiona odmownie. Dowiedzieliśmy się bowiem, że bielski cech nie zobowiązał się do podwyższenia subwencji, dlatego też i nasz cech postanowił uczynić to samo. W związku z tym cech przesłał odnośne pismo do zwierzchnika szkoły, w którym bialski cech sukienników oświadcza, że nie zgadza się na podwyższenie subwencji”²².

Dalsze informacje zawierają kolejne protokoły z księgi cechu w Białej. W protokole z zebrania kwartalnego w dniu 5 stycznia 1901 r. zapisano: „Ze względu na przebudowę domu cechowego, wprowadzenie wo-

²⁰ Sygn. C. Suk. Biala, 1.

²¹ Sygn. C. Suk. Biela, 4.

²² Sygn. C. Suk. Biala, 1.

dociągów i podniesienie wypłat z kasy pogrzebowej zmniejszają się znacznie zasoby cechu i w związku z tym postanowiono, że wpłaci się jeszcze ostatnią ratę za r. 1900 na Szkołę Tkacką i w przyszłości nie będzie się już więcej wpłacać. Uchwałę tę przekazano pisemnie Szkołę Tkackiej"⁵⁰. Kolejno sprawa ta była omawiana na zebraniu kwartalnym cechu w Białej w dniu 13 kwietnia 1901 r.: „Przewodniczący podał do wiadomości, iż w związku z zanotowaną w ostatnim protokole uchwałą w sprawie subwencji na Szkołę Tkacką Ministerstwo przejęło tę szkołę pod swój zarządek państwowy pod warunkiem, że gminy Bielska i Białej, a także oba cechy zobowiążą się wpłacać swe subwencje w zadeklarowanej kwocie. Ze względu na to po naradzie uchylono poprzednią uchwałę i tak długo, jak to będzie możliwe, cech będzie wpłacał roczną subwencję"⁵¹.

Ostatnia notatka o szkole pochodzi z protokołu z zebrania kwartalnego cechu w Białej w dniu 7 października 1906 r.: „Wpłynęło upomnienie z c.k. Szkoły Tkackiej w Bielsku o subwencję za ostatni kwartał 1905 r. Na pismo to odpowiedziano, iż kwota ta nie będzie zapłacona, gdyż cech nie ma już pieniędzy"⁵².

Szkolnictwo włókiennicze przechodziło liczne kolejne reorganizacje dotyczące struktury i czasu kształcenia, podziału na nauczane specjalności, jak i planów i programów nauczania. Analiza tych ewolucji stanowi odrębne zagadnienie i nie wchodzi w zakres tego opracowania, w którym skupiono się głównie na kształceniu w cechu i okresie przechodzenia na system kształcenia szkolnego, a więc na początkowym okresie szkolnictwa włókienniczego na terenie Bielska i Białej.

Chlubne tradycje pierwszej szkoły zawodowej tkackiej kontynuują nadal Technikum Włókiennicze i Zasadnicza Szkoła Włókiennicza dla Pracujących w Bielsku-Białej.

ANEKS

REGULAMIN SZKOLNY BIELSKO-BIALSKIEJ SZKOŁY TKACKIEJ W BIELSKU *

Bielsko-Bialska Szkoła Tkacka podlega kierownictwu zwierzchniemu ministerstwa handlu. Jest nadzorowana przez władze krajowe i terenowe i bezpośrednio kierowana jest przez komitet szkolny mający swą siedzibę w Bielsku.

§ 1. Każdy, kto bierze udział w nauce w Szkole Tkackiej jest zobowiązany podporządkować się przepisom tejże szkoły.

§ 2. Wszystkie zarządzenia panów nauczycieli dotyczące nauki mają być przez

⁵⁰ Sygn. C. Suk. Biela, 1.

⁵¹ Sygn. C. Suk. Biela, 1.

⁵² Sygn. C. Suk. Biela, 1.

* Die Webeschule in Bielitz von ihrer Gründung im Jahre 1866 bis zum Schlusse des Schuljahres 1880. Bielsko 1880, wkładka.

- uczniów szkoły dokładnie przestrzegane. Uczniowie mają się odnosić w stosunku do nauczycieli z należyтым szacunkiem.
- § 3. Biorący udział w nauce muszą się znajdować o określonej godzinie w odpowiednich salach szkolnych i spokojnie czekać na rozpoczęcie zajęć. Spóźniający się mają się po zakończeniu lekcji usprawiedliwić u nauczyciela.
- § 4. Od rozpoczęcia lekcji uczniowie zobowiązani są słuchać wykładu z uwagą i przeciwdziałać wszelkim przeszkadzaniom. Mogą zabierać głos jedynie wtedy, gdy prośbą o zezwolenie i uzyskali na to zgodę.
- § 5. Uczniowie są zobowiązani zapamiętywać się na każdą lekcję we wszystkie konieczne do zajęć rekwizyty i utrzymywać je w należyтым porządku. Przynoszenie przedmiotów nieporządkanych jest surowo wzbronione.
- § 6. Wszystkie prace zlecane przez panów nauczycieli w trakcie lekcji, jak i zadania domowe, muszą uczniowie wykonać bardzo starannie i oddać w określonym czasie.
- § 7. Każdy uczeń, który nie odda swoich prac w określonym czasie, otrzyma zadanie karne. Jeśli te ponownie nie zostaną oddane w czasie wyznaczonym przez panów nauczycieli lub nie zostaną należytyce wykonane, należy zgłosić to komitetowi szkolnemu, który udzieli opieszalemu uczniowi pisemnej nagany. Powtórna nagana zostaje ogłoszona w lokalu szkoły. Po trzeciej naganie następuje wydalenie ucznia ze szkoły.
- Uczniowie, którzy na koniec roku szkolnego nie dostarczą punktualnie swoich w pełni zakończonych prac, tracą prawa do otrzymania świadectwa.
- § 8. W przypadku, gdy uczeń zapomniiał o uszanowaniu swego nauczyciela lub nie był mu posłuszny, nauczyciel może go natychmiast zawleść w lekcjach. O fakcie tym dany nauczyciel ma zgłosić komitetowi szkolnemu, który może przeprowadzić badanie tego faktu i odpowiednio zadecydować.
- § 9. Komitet szkolny sprawuje obowiązki dyscyplinarne we wszystkich przypadkach, gdy chodzi o wykroczenia uczniów przeciwko przepisom. Jest on upoważniony, zależnie od rodzaju przewinienia w stosunku do zarządzeń, wykluczyć całkiem danego ucznia ze szkoły, zawładomić rodziców, opiekunów lub jego pracodawców.
- § 10. Każdy uczeń jest zobowiązany do systematycznego uczęszczania na lekcje, dlatego każdą swą nieobecność na lekcji powinien natychmiast usprawiedliwić u nauczyciela podając jej powód najpóźniej na następnej lekcji. Jeśli nie usprawiedliwił swej nieobecności, wówczas nauczyciel może żądać pisemnego wyjaśnienia tej nieobecności ucznia od jego rodziców, opiekunów lub pracodawcy. 8-dniowa nieobecność w szkole bez jej zgłoszenia, jeśli nie jest spowodowana chorobą, lub nieprzewidzianą trudnością, na której okoliczność konieczne jest pisemne wyjaśnienie rodziców, opiekunów lub pracodawcy zawierające powód i czasokres nieobecności, może być traktowana, jako samowolne wystąpienie ze szkoły. Ponowne przyjęcie do szkoły może nastąpić tylko za zezwoleniem komitetu szkolnego.
- § 11. Każde uszkodzenie pomocy i przyrządów szkolnych oraz inne szkody wyrządzone przez uczniów muszą zostać przez danego sprawcę naprawione. W przypadku, gdy ten nie został wykryty, szkodę wyrównują wszyscy uczniowie danego rocznika. Książki wypożyczone z biblioteki muszą zostać zwrócone w przeciągu 14 dni. Uszkodzone egzemplarze muszą zostać zastąpione nowymi przez dane osoby.
- § 12. Palenie w pomieszczeniach szkoły jest przez wszystkich odwiedzających surowo wzbronione.